

Katedra Metafizyki KUL, Katedra Filozofii Prawa i Praw Człowieka KUL
Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu

XVIII MIĘDZYNARODOWE SYMPOZJUM METAFIZYCZNE
z cyklu
ZADANIA WSPÓŁCZESNEJ METAFIZYKI

Wojtyła o człowieku

Wokół antropologii Karola Wojtyły z okazji roku św. Jana Pawła II

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II – 10 XII 2015
STRESZCZENIA

Część I. O filozofii Karola Wojtyły_____

S. prof. dr hab. Zofia J. ZDYBICKA USJK

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Katedra Filozofii Religii

Karol Wojtyła – filozof i mistyk

Zadaniem wykładu jest przedstawienie postaci i myśli Papieża-Polaka w kontekście dwóch kategorii: „myśliciel” i „mystyk”. Jest to rzecz niesłychanie trudna ze względu na niezwykłość osobowości Ojca Świętego, a także bogactwo problematyki, która była przedmiotem Jego zainteresowania. Jan Paweł II bowiem w sposób szczególny łączył w sobie osobowość filozofa-myśliciela i mistyka. Jawi się jako filozof wszechstronny, o niezmiernie bogatym życiu intelektualnym, duchowym i religijno-mistycznym, jako ten, który zbudował prawdziwy humanizm, ściśle związany z koncepcją człowieka jako osoby stworzonej przez Boga.

Prof. dr hab. Piotr JAROSZYŃSKI

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Katedra Filozofii Kultury i Sztuki

Karol Wojtyła: tomista czy fenomenolog

Na pytanie tak zadane nie da się jednoznacznie odpowiedzieć, jeśli traktować będziemy je jako rodzaj alternatywy rozłącznej, a więc albo – albo. Raczej należy szukać pewnej zbieżności, uzupełnienia ze strony obu kierunków filozoficznych. Ale znowu ta zbieżność może mieć różne proporcje, można bardziej wskazywać na fenomenologię albo bardziej na tomizm. Można te proporcje ustalić, biorąc pod uwagę to, czy mamy na myśli opis, czy wyjaśnienie. W świetle opinii wyrażanych przez Karola Wojtyłę widać wyraźnie, że fenomenologia była narzędziem bardzo przydatnym do opisu, natomiast tomizm do wyjaśnienia. W tym kontekście nie można jednak pominąć kwestii różnic, jakie zachodzą między pierwszym i drugim wydaniem dzieła Wojtyły *Osoba i czyn*. Różnice te są na tyle poważne, że mogą doprowadzić do zmiany proporcji na korzyść fenomenologii. Dlatego odpowiadając na pytanie: Karol Wojtyła – fenomenolog czy tomista?, musimy zadać dodatkowe pytanie: w pierwszym wydaniu *Osoby i czynu* czy w drugim?

Karola Wojtyły oryginalność filozofii człowieka

Ukazanie problemu oryginalności filozofii człowieka Karola Wojtyły warto poprzedzić wskazaniem na źródła jego filozoficznej formacji. Można je sprowadzić do trzech głównych: mistyki św. Jana od Krzyża, metafizyki św. Tomasza z Akwinu i fenomenologii Maxa Schelera. Spotkanie z mistyką św. Jana od Krzyża i tomizmem miało miejsce w czasie studiów filozoficzno-teologicznych w seminarium duchownym w Krakowie i na *Angelicum* w Rzymie. Spotkanie z Janową mistyką i Tomaszową metafizyką miało charakter w zasadzie afirmujący, natomiast studia nad filozofią Schelera miały charakter polemiczny.

Całą swoją filozoficzną wizję człowieka wyprowadził Wojtyła z szeroko rozumianego doświadczenia. Swoją koncepcję doświadczenia autor wypracował w polemice z aprioryzmem Kanta i ze współczesnym fenomenalizmem. Wojtyła pojmuje akt doświadczenia jako zjednoczenie pierwiastka zmysłowego i umysłowego. Doświadczenie jest oglądem przedmiotu, w którym jest zawarty ogląd zmysłowy oraz intelektualne zrozumienie tego, co dane oglądowo. Doświadczenie ma więc wymiar zarazem empiryczny i intelektualny. Czynniki intelektualny nie jest tylko czymś transcendentnym w stosunku do czynnika empirycznego, ale jest także w relacji do niego czymś immanentnym. Zachodzi więc wzajemne przenikanie czynnika zmysłowego i intelektualnego. Tak integralnie widziane doświadczenie nazywa autor doświadczeniem rozumiejącym.

Poprzez w ten sposób rozumiane doświadczenie człowiek odkrywa w sobie czyny i uczynienia; doświadcza istnienia podmiotu owego dynamizmu: działań i uczynień; doświadcza dynamizmu duchowego i cielesnego. Doświadcza wolności i moralności czynów, doświadcza powinności i odpowiedzialności.

W konkluzji końcowej trzeba powiedzieć, że Karol Wojtyła w klasycznej teorii człowieka dopełnił jej wymiar metafizyczny wymiarem fenomenologicznym, poszerzył znacznie bazę empiryczną tej teorii.

Część II. Osoba: sprawczość – wolność – godność _____

Ks. prof. nadzw. dr hab. Tadeusz BIESAGA SDB
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Godność osoby ludzkiej jako źródło normy personalistycznej

W referacie analizującym podstawy normy moralności w etyce i antropologii Karola Wojtyły, poszuka się odpowiedzi na pytanie, czy i na ile norma oparta o afirmację godności osoby jest komplementarna do normy opartej na prawie naturalnym? Czy norma personalistyczna jest tylko dopowiedzeniem do tego, co twierdziła filozofia arystotelesowsko-tomistyczna o prawie naturalnym, czy też jest czymś nowym, niezależnym od prawa naturalnego, co spotykamy w filozofii transcendentalnej I. Kanta i w innych nurtach liberalizmu.

Chodzi o odpowiedź jak się ma zasada *persona est affirmanda* do zasady *bonum est faciendum*, jak się ma osoba do natury ludzkiej, jak się ma wolność do godności osoby, jak się rozumie sumienie, czy jako akt rozumu, czy też jako akt wolności? Odpowiedzi te są ważne, gdyż one decydują o realistycznych bądź idealistycznych podstawach moralności, o realistycznej bądź liberalistycznej interpretacji etyki Karola Wojtyły.

Ponieważ personalizm tego myśliciela dalej się rozwija w kontekście różnych personalizmów, ważne jest więc to, czy uprawniony jego spuścizną jest personalizm realistyczny, czy też personalizm transcendentalny, liberalistyczny. Nie brak bowiem etyków, a szczególnie bioetyków, którzy odrywają pojęcie godności osoby ludzkiej od jej natury,

zacieśniają godność osoby jedynie do aktualnie świadomych podmiotów, redukują godność osoby do jej aktualnej wolności, wykluczając tym samym wiele ludzi z grona osób i negując ich prawo do życia. To właśnie te podstawowe antropologiczno-etyczne rozstrzygnięcia decydują o treści nie tylko normy ogólnych, ale i norm szczegółowych, m.in. o stanowisku względem legalizacji aborcji, selekcji eugenicznej, *in vitro* czy eutanazji.

Ks. dr Tomasz DUMA

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Katedra Metafizyki

Człowiek sprawcą czynu – Karola Wojtyły próba wyjaśnienia podstaw dynamizmu osoby

W tradycyjnej antropologii problem dynamizmu bytu ludzkiego wyjaśniano za pomocą władz, które wyodrębniano na podstawie realizowanych przez człowieka działań. Uznając, że problematyka ta jest dobrze znana i gruntownie opracowana, Karol Wojtyła proponuje inną drogę. Klasyczne wyjaśnienie dynamizmu ludzkiego dopełnia on, idąc „za podstawową intuicją osoby, tak jak ona ujawnia się w czynie i poprzez czyn” (*Osoba i czyn*, wyd. 3, s. 136). W wystąpieniu zostaną przedstawione zręby podstawowej tezy antropologii Karola Wojtyły opartej na powyższym stwierdzeniu, która głosi, że czyn spełniany przez człowieka zawiera w sobie prawdę nie tylko o jego dynamizmie osobowym, ale i o samym podmiocie tegoż dynamizmu, czyli o osobie ludzkiej. Omówienie stanowiska Wojtyły rozpocznie od wyodrębnienia działania osobowego spośród innych form dynamizmu, następnie przedstawię zaproponowaną przez Wojtyłę metodykę wyjaśniania, odwołującą się do arystotelesowskiej teorii aktu i możliwości, po czym poddam analizie problematykę sprawczości czynu, która okaże się kluczowa dla zrozumienia człowieka jako bytu osobowego. Na zakończenie odnotuje się najważniejsze walory sformułowanej przez Wojtyłę koncepcji dynamizmu osoby.

Prof. dr hab. Piotr Stanisław MAZUR
Akademia Ignatianum, Kraków

Samostanowienie osoby jako istota ludzkiej wolności w ujęciu Karola Wojtyły

Karol Wojtyła opowiadał się za klasycznym rozumieniem ludzkiej wolności, której odczytania dokonuje w kontekście życia osobowego człowieka. Zarazem jednak w odczytaniu tego faktu sięga do metody fenomenologicznej, która jego zdaniem umożliwia „ogląd i wgląd w to, co dzieje się w ludzkim doświadczeniu” (przeżyciu). Tak więc zasadnicza zmiana dotyczy dążenia do ujęcia faktu wolności człowieka niejako na gorąco, w trakcie jego stawania się (*fieri*). Tym samym przeżyciowo-fenomenologiczna strona wolności jest dla niego równie ważna, co jej aspekt metafizyczny. Z przyjęciem takiej perspektywy jako płaszczyzny rozważań problemu wolności człowieka łączy się u Wojtyły dążenie do uchwycenia tych aspektów, które mają wymiar *stricte* osobowy i do takich właśnie jego zdaniem należy samostanowienie.

Wojtyły koncepcja wolności jako osobowego samostanowienia wspartego na samoposiadaniu i samo-panowaniu stanowi twórczy wkład do klasycznego rozumienia wolności jako autodeterminacji, ponieważ uwzględnia dynamiczny charakter ludzkiej sprawczości danej w sferze przeżyciowej i ujmowanej odpowiednio użytą metodą fenomenologiczną. Jest przy tym koncepcją dojrzałą, wewnętrznie spójną i poznawczo atrakcyjną, bo ukazującą rozliczne relacje z innymi aspektami życia osobowego człowieka (moralnością, twórczością, rzeczywistością społeczną), ale przede wszystkim intelektualnie otwartą na dostrzeżenie, analizę i afirmację fenomenu a zarazem faktu człowieka w różnych obszarach jego

manifestacji i różnych sposobach jego odczytywania. W sytuacji zderzenia się całej filozoficznej tradycji Zachodu ze współczesnym naturalizmem ukształtowanym pod wpływem nauk szczegółowych i odrzucającym znaczenie doświadczenia bycia człowiekiem jest też ona niezwykle aktualna. Rewaloryzuje bowiem znaczenie tego typu poznania człowieka (doświadczenia bycia człowiekiem), którego antropologiczną rangę dostrzegali filozofowie tej miary, co Sokrates czy św. Augustyn, a które zostało zdeprecjonowane przez upadek nowożytnej filozofii podmiotu.

Dr Kazimierz KRAJEWSKI

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Katedra Etyki

Wątki z historii dyskusji na temat *Osoby i czynu* – aspekty merytoryczne

16 grudnia 1970 roku w gmachu KUL miała miejsce dyskusja nad *Osobą i czynem*. Zabrało w niej głos dziewiętnastu dyskutantów. Dyskusja była wielowątkowa, miała charakter merytoryczny i krytyczny zarazem. Dyskutanci podejmowali w niej tematy z różnych punktów widzenia. Bogactwo tematyczne dyskusji zostało wyznaczone bogactwem i oryginalnością analiz zawartych w *Osobie i czynie*.

Karol Wojtyła, w swoim *opus magnum* oryginalnie łączy metodę filozofii bytu ze stylem filozofowania, charakterystycznym dla filozofii świadomości. Autor *Osoby i czynu* swoje rozważania opiera na doświadczeniu, zarówno „wewnętrznym” jak i „zewnętrznym”. W doświadczeniu tym zawarty jest moment rozumienia jego przedmiotu. Z tak pojętego doświadczenia wywodzi on swoją koncepcję osoby, świadomości, natury, wolności i uczestnictwa.

W dyskusji sporo uwagi poświęcono możliwości łączenia klasycznej metafizyki z filozofią świadomości. Szczególnym przedmiotem krytyki stała się przyjęta w *Osobie i czynie* koncepcja doświadczenia i zbudowana na jego analizie koncepcja osoby. Wiele uwag krytycznych, ale także uzupełniających, dotyczyło przyjętej w pracy koncepcji świadomości, relacji osoby do natury, rozumienia wolności oraz „przejścia” od osoby do międzyosobowych relacji. W wystąpieniu zasygnalizuje się najważniejsze, z wymienionych powyżej, wątki z dyskusji nad *Osobą i czynem*.

Mgr Małgorzata JAŁOCHO-PALICKA

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Katedra Metafizyki

Ingerencje redaktorskie w *osobę i czyn* i problemy przekładów

Odnosząc się do powyższego tematu, prelegentka porówna, metodą fenomenologiczną, cztery kolejne wydania *Osoby i czynu* Karola Wojtyły: wyd. 1 (Kraków 1969), wyd. angielskie pt. *The Acting Person* (1979), oraz kolejne polskie: wyd. 2 (Kraków 1985) i wyd. 3 (Lublin 1994). Prelegentka omówi ingerencje redaktorskie w *Osobę i czyn* w stosunku do jej wyd. 1 z 1969, porządkując te ingerencje, przede wszystkim, od strony formy, a następnie od strony treści. Niektóre ingerencje w wydaniu angielskim związane są, jak się wydaje, z problemami przekładu. Wypowiedź prelegentki uzupełni tabelka z przykładami różnych typów ingerencji redaktorskich i problemów z przekładem.

Prof. dr hab. Marek CZACHOROWSKI
Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa, Bydgoszcz

Osoba a natura w ujęciu Karola Wojtyły

Wykład odsłania i analizuje podstawowe konteksty, w których pojawiają się wypowiedzi Karola Wojtyły na temat stosunku osoby ludzkiej do jej natury. Z jednej strony jest to kontekst antropologiczny, a z drugiej – etyczny, zarówno na płaszczyźnie ustaleń z obrębu etyki ogólnej, jak i etyki szczegółowej. W tym ostatnim przypadku – zwłaszcza w etycznej ocenie antykoncepcji, zaliczanej w etyce klasycznej (Platon, Tomasz z Akwinu) do klasy czynów „przeciwko naturze”.

W badaniach antropologicznych (zwłaszcza w monografii *Osoba i czyn* i *Osoba ludzka i prawo naturalne*) Wojtyła posługuje się dwoma, ustalonymi w filozofii znaczeniami „natury”, z powodu łączenia podejścia właściwego filozofii bytu („natura” jako istota rzeczy wzięta jako źródło jej właściwej działania) z nowożytną tradycją filozofii świadomości (fenomenalistyczne czy fenomenologiczne znaczenie „natury” jako źródła tylko tego, co „dzieje się” w człowieku). Rozumiemy powody wprowadzenia obydwu znaczeń i autor ostrzegał przed mieszaniem ich ze sobą, zwłaszcza w debatach dotyczących prawa naturalnego. Pojęcie „osoby” wzięte jest zaś przez Wojtyłę ze słownika filozofii klasycznej (definicji sformułowanej przez Boecjusza) i przeprowadzona analiza antropologiczna pokazuje, że człowiek jest właśnie osobą, czyli „*rationalis naturae individua substantia*”. Krytykuje właściwe nowożytności sprowadzanie osoby (człowieka) do „czystej świadomości” („subiektywistyczną koncepcją osoby”).

Konteksty etyki ogólnej (ewentualnie metaetyczne) są jeszcze bardziej polemiczne, bo dystansuje się w nich Karol Wojtyła do dwóch tradycji etycznych. Jedną to tradycję etyki klasycznej, która – jego zdaniem – nie uwydatnia dostatecznie (rodząc w ten sposób nieporozumienia i bezpodstawne zarzuty) personalistycznego sensu argumentacji etycznej, stanowiącego istotę moralnej oceny. Ocena ta bierze wprawdzie pod uwagę odpowiedniość ludzkiego działania wobec tego jego adresata, którym jest osoba ludzka. Zdaniem Wojtyły etyka klasyczna implikuje ten „personalizm”, ale go dostatecznie nie uwydatnia. Krytykuje Wojtyła jednak także stanowiska etyczne (nazywa je „sytuacjonizmem”, ewentualnie „autonomizmem”), które odrywają personalistyczny obowiązek uszanowania ludzkiej osoby od obowiązku uszanowania jej natury. Tę „naturę” traktuje się albo jako materiał przyrodniczy, poniżej-osobowy, albo też produkt twórczości podmiotu, uznanego za swojego własnego stwórcę, a zatem nie mającego jakiegось normatywnie wiążącej powszechnej i niezmiennej ludzkiej natury.

Te ogólnoetyczne ustalenia mają swój konkretny wyraz w stosowanej przez Karola Wojtyłę argumentacji etycznej z obrębu etyki seksualnej, a zwłaszcza w ocenie antykoncepcji. Zastosowaną naczelną normą moralności jest tutaj nie szacunek dla „natury człowieka”, ale szacunek wobec jedynej i niepowtarzalnej ludzkiej osoby (choć w różnych pracach Wojtyła nieco odmiennie określa to personalistyczne kryterium moralnej oceny).

Miłość jako właściwa odpowiedź na drugą osobę

Celem wykładu jest przedstawienie dwóch etapów w kształtowaniu się personalistycznej koncepcji miłości w twórczości Karola Wojtyły. Wczesne rozumienie relacji między osobą i miłością znajdujemy przede wszystkim w jego książce *Miłość i odpowiedzialność* z 1960 r. To rozumienie jest uzupełnione przez refleksje, które znajdujemy w jego *opus magnum*, książce *Osoba i czyn* z 1969 r.

Dr Zbigniew PAŃPUCH

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Katedra Metafizyki

Rola ciała i cielesności w życiu osobowym człowieka w ujęciu Karola Wojtyły

W działalności intelektualnej Karola Wojtyły łatwo można wyróżnić część filozoficzną, będącą zasadniczo owocem działalności naukowej jako profesora etyki do czasów wyboru na papieża, i coraz silniej zaznaczającą się aktywność teologiczną, ale opartą o gruntowne studium filozoficzne. Na szczególną uwagę zasługuje tu część antropologiczna, która w ujęciu przyszłego Jana Pawła II wzorem wielkich myślicieli średniowiecza jak Tomasz z Akwinu jest antropologią integralną, syntezując dane objawienia i rozumu naturalnego, której program został wyrażony *expressis verbis* w encyklice *Fides et Ratio*.

W tej całościowej koncepcji człowieka niezaprzeczalnym *novum* było sformułowanie współczesnej „teologii ciała”, wszakże opartej o klasyczną personalistyczną koncepcję człowieka. Ciało ludzkie stanowi w niej nieodłączny, konieczny element struktury bytowej człowieka, stanowiąc wraz z duszą – zasadą bytowości i zarazem bycia osobą oraz życia osobowego – substancjalną jedność. Jednakże to życie osobowe ostatecznie kieruje się i znajduje swe spełnienie w relacjach osobowych z Bogiem, w religii. Ciało jako konieczny, strukturalny element człowieka również ma w tym swój udział i nie może być traktowane na sposób kartezyjański, jako podmiot sam w sobie, autonomiczny i do pewnego stopnia niezależny od życia osobowego, ale przeciwnie, w pełni w nim uczestniczący i je warunkujący.

Cielesność tym samym zyskuje w tej koncepcji w pełni osobowy charakter, a jako zamierzona i powołana do istnienia w akcie stwórczym, nabiera dodatkowo wymiaru sakralnego, jako współuczestnicząca w życiu religijnym osób ludzkich. Ma ono charakter wzajemnego oddania się osób (ludzkich i Boskich) w relacjach osobowych, a szczególnie w miłości i ten „oblubieńczy” charakter cielesności swoiście przenosi się na relacje międzyludzkie w wymiarze małżeńskim i płciowym. W nim to pojawia się nowe życie ludzkie, zapoczątkowane wzajemnym oddaniem się osób – kobiety i mężczyzny oraz aktem stwórczym Boga, powołującym do istnienia nowy podmiot osobowy, cielesno-duchowy, jakim jest każdorazowo nowy człowiek. W ten sposób rodzice wraz z dzieckiem niejako stają się obrazem Boga Trójosobowego, ale obrazem – by tak rzec – realnym, a nie jedynie symbolicznym. Mianowicie poprzez akt prokreacji uczestniczą w akcie stwórczym samego Boga, a sam Bóg staje się obecny w ich relacjach niejako dopełniając je swym aktem stwórczym – powołując do istnienia nowego człowieka. Nowy człowiek jest i wyrazem darowania się sobie rodziców, i darowania mu istnienia oraz życia osobowego przez Stwórcę, i darowania tego życia rodzicom z zadaniem wychowania go w kierunku ostatecznego spełnienia – szczęścia wiecznego w relacji z Bogiem, któremu go w ten sposób niejako oddają, otrzymawszy w darze „na początku”.

Kobiecość i męskość w spełnieniu się osoby w ujęciu Karola Wojtyły

Ogólne pojęcie osoby, którym posługuje się Karol Wojtyła nie ujawnia roli, jaką w spełnieniu osoby odgrywa bycie kobietą i mężczyzną. Osoba nie jest tu bowiem charakteryzowana przez pryzmat płci, ale jako istnienie racjonalne i wolne, przeżywające swoje człowieczeństwo w jedynie właściwy sobie sposób. Dopiero dalsze rozważania tego filozofa ukazują, że osoba jest zagrożona depersonalizacją poprzez sprowadzenie jej do poziomu przedmiotowego. A to może się dokonać w różny sposób, m.in. przez instrumentalne potraktowanie jej płci.

Płeć może być tu postrzegana jako rzeczywistość wyrastająca z natury ludzkiej, jednak bardzo głęboko przenikająca to, co osobowe. To naznaczenie rzeczywistości natury i osoby przez płeć, czy to żeńską czy męską, ujawnia, że nie istnieje osoba ludzka poza ludzką naturą, a natura ludzka ma zawsze osobowy charakter. Płeć ujawnia również skierowanie osoby do relacji z innymi osobami, a więc do wspólnoty osób. Spełnienie osoby w tej wspólnocie dokonuje się za pomocą relacji, w które ona wchodzi, a które zarazem spajają tę wspólnotę. W szczególności chodzi tu o przyjaźń i miłość.

Część IV. Osoba i wspólnota _____

Ks. Dr Paweł TARASIEWICZ
Adler-Aquinas Institute, Manitou Springs, CO, USA

Solidarność i uczestnictwo jako podstawa życia społecznego człowieka w ujęciu Karola Wojtyły

Karol Wojtyła reprezentował stanowisko, według którego podstawą życia społecznego jest uczestnictwo, a jedną z form tego uczestnictwa – solidarność. Celem wystąpienia będzie próba odpowiedzi na pytanie: dlaczego, zdaniem Wojtyły, uczestnictwo jest podstawą życia społecznego? Celem rozważań jest wyjaśnienie uczestnictwa poprzez wskazanie na związek, jaki zachodzi między nim i naturą osoby ludzkiej (przyczyna sprawcza), na relację, jaka istnieje między uczestnictwem i solidarnością (przyczyna formalna), oraz na skutki, jakie obecność solidarnego uczestnictwa powoduje w zakresie realizacji dobra wspólnego (przyczyna celowa). Tłem dla podjętych analiz będą takie zagadnienia, jak: 1) relacja między naturą ludzką i naturą osoby ludzkiej, 2) relacja między uczestnictwem w „człowieczeństwie” drugiej osoby i uczestnictwem w dobru wspólnym, 3) konsekwencje braku solidarnego uczestnictwa w obszarze realizacji dobra wspólnego.

Ks. dr Jarosław MERECKI SDS
Papieski Uniwersytet Laterański, Rzym
Instytut Studiów nad Małżeństwem i Rodziną im. Jana Pawła II

Rodzina jako niezbywalne miejsce dojrzwania i spełniania się człowieka

W wystąpieniu wskaże się najpierw na samo pojęcie spełniania się człowieka, które w antropologii Karola Wojtyły odgrywa ważną rolę. Porównuje się je najpierw z rozumieniem spełniania się człowieka, które znajdujemy w *Książeczce o człowieku* R. Ingardena z tej racji, że myśliciele ci, posługując się metodą fenomenologiczną, tworzą – przynajmniej w zarysie – antropologię podmiotu moralnego. Wskazując na podobieństwa w wynikach refleksji nad człowiekiem obu filozofów, zwraca się też uwagę na różnicę, która polega na tym, że

Ingarden mówi ogólnie o spełnianiu się człowieka poprzez realizację wartości, podczas gdy dla Wojtyły chodzi tu o wartości osobowe nie tylko w sensie relacji międzyosobowych, ale również w tym sensie, że wartości te odsłaniają się tylko w doświadczeniu osób.

W następnym punkcie wystąpienia wskazuje się na to, iż osoba jest jednocześnie substancją (o czym mówi jej klasyczna definicja) i relacją. Osoby istnieją we wspólnocie osób i tylko w takiej wspólnocie mogą realizować potencjalności wpisane w ich osobową naturę.

Rodzina – i to jest przedmiotem trzeciej części mojego tekstu – jest zaś miejscem relacji podstawowych, w których realizuje się właściwa człowiekowi transcendencja (a zdaniem Wojtyły transcendencja to drugie imię osoby). W tym sensie mówi się o rodzinie jako archetypie relacji etycznych. Pewien stopień bezinteresowności w afirmacji osobowej godności obecny jest w każdej relacji etycznej, ale pierwotnym miejscem takiej afirmacji, pierwotnym miejscem doświadczenia uznania osoby dla niej samej jest rodzina.